DODATEK TYGODNIOWY

do Gazety Lwowskiej.

Prenumerata na „Dodatek Tygodniowy“ osobno wynosi rocznie: w miejscu 4 zł., z przesyłką pocztową 5 zł. wal. austr.

№ 45. Dnia 7. Listopada 1868.

Lustracya Województwa Ruskiego, Ziemi Lwowskiej.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 44.)

Starostwo Lwowskie.

Pod górą Zamku wysokiego:

Jurysdykcya, Biskupszczyzna zwana, osiadłości chałup i domów około czterdzieści, do Jego Mości Księdza Arcy-Biskupa lwowskiego ormiańskiego z czynszem i powinnościami należy, a do jurysdykcyi sądowej starościńskiej burgrabskiej względem sądów.

Tamże IchMość Księża Dominikanie Bożego Ciała domów Nr. 2.

Te tedy jurysdykce wszytkie, podług podania inwentarzem, na gruncie podzameckim, jurysdykcyi Starostom podległym, sytuowane, praw żadnych uwalniających od czynszów, powinności i jurysdykcyi sądowej starościńskiej nie produkowali, dotąd nic nie dawali, i swoje prywatne jurysdykcye sądowe poustanawiali. Na fundamencie tedy prawa, tak o czynsze gruntowe, aby prowent Rzeczypospolitej nie upadał, jako prywatnie ustanowione jurysdykcye przeciwko wyraźnym przywilejom, dwie tylko jurysdykcye, starościńską i miejską ustanawiającym, *actio* W. Staroście *præscribitur.*

Prowenta Starostwa lwowskiego:

Przeszłych lat Starostowie, wybierając prowenta podług przepisów instruktarzów i Lustracyj dawnych, wyżej wyrażonych, oprócz czynszów z gróntu należących, mieli znaczny prowent z wybieranego targowego, inwekt, ewekt, bryk, szynków i wszelkich przekupniów, który-to prowent za kontraktami arendowali Żydzi po złt. 17.000; ale że przez konstytucyą sejmu *Convocationis* targowe generalne abrogowane, pomienione targowe upadło, Miasto zaś tąż konstytucyą zaszczycając się, czynszów zwyczajnych wybierania wzbrania.

Primo: Od przekupek miejskich pszennego i żytnego chleba, monek, krup, jarzyn, kur, od olejarzów, świecarzów, mydlarzów, szynkarzów miejskich, piwa na szynk przywoźnego, kramów, kramików, sklepów, w czem także ordynacyą Króla Władysława Czwartego *anni 1639.* zaszczycają się, że Starosta żadnych czynszów z Miasta żadnym pretekstem brać nie ma.

Secundo: Także podług Lustracyi i Rewizyi *anni 1570.* i późniejszych, czynsz z łanów miejskich Nr. 100 po groszy 24 należący, ciż Mieszczanie wzbraniają się *generalitate* w przywilejach Miasta, osobliwie przywilejem Władysława III. *anno 1441. feria 6. in crastino festi Corporis Christi* w słowach: *Datur libertas Civilibus ab omnibus dationibus,* o którym czynsz, ile nie z Miasta ale z ról polnych i łanów, rezolucya przez dawne lustracye do Sądów Króla JMci odesłana, i my w tem samem pretensyą W. Starosty do rezolucyi zostawujemy.

Tertio: Co zaś względem łojów od rzeźników i czynszu jatek rzeźniczych, że ten podatek, z gróntu dotąd praktykowany, pod targowe nie podpada, także z ratusza corocznie należące po złt. czterdzieści od sukiennych sklepów, do summaryusza intraty przyłącza się.

Quarto: Od bogatych ciemnych sklepów, przedtem pod ratuszem zostających, podatek na Starostę w Lustracyach i Instruktarzach na kwartał po złt. jedynaście, groszy pietnaście, pieniążków *numero* dwanaście wyrażony, ponieważ tych sklepów od lat kilkunastu w tem miejscu teraz nie masz, na insze miejsca przeniesione, i podatek upadł, *vindicatio* onego W. Staroście *præcustoditur.*

Summaryusz prowentu starościńskiego, certum fundum mającego:

	złt.	gro.	szel.
Czynszyku osiadłości Podzamcza na Przedmieściu krakowskiem, z Podgrodzia, Porzecza, Gabryelówki, na rok	105	4	2
Z chałup, placów i łąk pod Zniesieniem . . .	110	25	—
Od woskobojnika	8	—	—

	zło.	gro.	sze.
Od garbarzów podzameckich	19	6	—
Od Żydów Przedmieścia krakowskiego, podatku kahalnego	50	—	—
Od tychże względem obrony corocznie	17	—	—
Od rybaków Przedmieścia krakowskiego . . .	160	—	—
Od szewców z jatek miejskich starościńskich, nazywających się czarne czterdziestodniowe, na rok . .	16	—	—
Z jatek safianowych, na kwartał złt. 16, na rok	64	—	—
Z jatek trzewikowych cechowych, na kwartał złt. 2, gr. 15, na rok	10	—	—
Arendy od Mendla Abramowicza podług kontraktu za dań od krupiarek, moncezarzów, solarek, olejarzów, kramików żydowskich z świeczarkami, gancarzów, piekarzów i Żyrawczanów podczas sochaczek, na Przdmieściu i na jurysdykcyi starościńskiej mieszkających, temuż do kontraktów puszczonych, ...	320	—	—
Od żydowskich rzeźników za łoju kamieni Nr. 8 à fl. 10	80	—	—
Od żydów szynkarzów Przedmieścia krakowskiego z dawnej ustanowy co rok na św. Marcin	50	—	—
Z ratusza miejskiego co rok na św. Jan . . .	40	—	—
Od rzeźników cechowych miejskich i przedmiejskich na kwartał łoju kamieni Nr. 4, na rok kamieni Nr. 16 à fl. 10	160	—	—
Od tychże z jatek na kwartał złt. 14, gr. 15, na rok	58	—	—
Od blachowników Nr. 4 na kwartał naczynie 1 albo gr. 15	8	—	—
Z browaru Kunkowego z drążnikami na rok . .	30	—	—
Od kotłów gorzałczanych na jurysdykcyi starościńskiej Nr. 26, piwnych Nr. 3, od każdego na kwartał à groszy 15	58	—	—
Od warów miodu przedmiejskich jurysdykcyi podzameckiej na Krakowskiem, à fl. 3 na rok podług regestrów	522	—	—
Od warów miodów miejskich, od każdego waru podobnie à fl. 3 na rok podług regestrów	1200	—	—
Od szynkarzów przywoznej przekupnej gorzałki w nadgrodę miary, od surowców w młynach należącej, która na takich szynkach ginie, od sta kwart à gr. 15	2000	—	—
Młyn piekarski, Podskrobków zwany, podług przywilejów	250	—	—

Młyn zimnowodzki, Pomyjnik rzeczony, którym podług zeznania przedtem importował do Zamku około 1500 fl., że dla niereparowania przez possessorów tegoż opustoszał, i od lat ośmiu żądnej intraty nie czyni, i jeśli w tym roku nie będzie zreparowany, ma Wny Starosta lub innego possessora postanowić, lub też na Skarb odebrać. Z tego intrata *attenta expensa reparationis* nie kładnie się, aż w przyszłe lata Lustracya następująca o prowent indagacyą uczyni, do której reparacyi ma i Miasto *contribuere*, ile trzecią część wymiaru pretendujące.

Młyn na halickiem Przedmieściu, kanoniczy zwany, od lat kilkudziesiąt z gruntu zniesiony, i grunt onegoż miejskiemi domami zastawiony, i o te windykacya, aby prowent Rzeczypospolitej nie upadał, Wmu Staroście *præscripta*, restauracya onego *præcommittitur*; do której windykacyi i wystawienia, jeśli i Prześwietna Kapituła lwowska *contribuet*, do trzeciej części wymiaru, podług dawnego zwyczaju, na-

leżeć będzie. Prowent żaden teraz nie kładzie się; przyszła Lustracya inwestygacyą tych prowentów uczyni.

Summa intraty jurysdykcyi starościńskiej z Podzamcza, Przedmieścia krakowskiego i rzeźników miejskich, i innych zlt. gro. sze. jako wyżej 5336 5 2
a z tej kwarty do Skarbu koronnego . . . . . . 1334 — —

Decesu zaś *ad complementum* dawnych intrat na targowem i mycie podług podania kontraktów subarendownych jako to targowego i myta ze szlaku św. Anny i z Koryt od soli, drew, bydła, inwekt i ewekt . . . . 2700 — —
ze szlaku gliniańskiego i św. Magdaleny, także Kaliczej Góry i Zielonego . . . . 1564 — —
item z Kaliczej Góry od drew . . . . 504 — —
item ze szlaku św. Magdaleny od drew . . . 760 — —
od towarów i bryk kupieckich . . . . 2850 — —
junctim . . . . . . 8378 — —

Item osobliwego decessu w prowentach, z Miasta wybranych, to jest od przekupek wszytkich miejskich od miejsc, na których przedają piekarzom pszennego i żytnego chleba, świeczarek, solarek, z budek, cechów, olejarzów, splepów, kupieckich, kotłów miejskich, w browarach przedmiejskich będących, gorzałczanych, piwnych, groszowe, tygodniowe, od rzeźników, podług instruktarzów wyrażenia decesu . . . . zlt. 3294, gr. 24, sze. —

Te do rezolucyi Prześwietnej Kommissyi odsyłają się.

Znajdują się tu z indygacyi i podania inne prowenta: czynsz z łanów i ról polnych miejskich, wyżej wyrażonych, także z domów, chałup, dworków przez duchowieństwo i *equestrem Ordinem titulo jurisdictionum* skupionych i trzymanych na Przedmieściu krakowskiem, Podzamczu, Podgrodziu, pod wysokim Zamkiem i pod Zniesieniem w jurysdykcyi starościńskiej, jako inwentarz wyraża, leżących; czynsze, placowe, z browarów, szynków, kotłów bardzo licznych, na które przywilejów uwalniających nie pokazano, a według wyraźnych praw do jurysdykcyi i powinności należące, tychże dotąd wybierania *usus non intulit. Actio* Wmu Staroście zostawuje się, *ad resolutionem* Prześwietnej Kommissyi odsyłamy. Exakcyą dawnym zwyczajem z jurysdykcyi starościńskiej na pachołków, na posłudze jurysdykcyi burgrabskiej, i niewolników w więzieniu prezydyalnym zamkowym będących, attencye mających, corocznie po złotych dwieście czterdzieści na konserwacyą tychże zostawujemy. *Item* exakcyą drew, po polanie jednem od fury do bramy zamkowej przez żołnierzy prezydyalnych zdawna praktykowaną, w swoim zachowaniu zostawujemy.

Po zalikwidowaniu wyżej wyrażonych prowentów, podał Urodzony Hippolit Kosieradzki, Burgrabia grodzki lwowski, regestr expensy corocznej:

Pensyi burgrabskiej . . . . fl. 2000
Na konserwacyą Milicyj prezydyalnych zamkowych Officierowi gaży z moderunkiem . . . . fl. 1500
Na dwóch Unterofficierów à fl. 400 . . . . . fl. 800
Na fajfra i dobosza, każdemu z barwą à fl. 300 . fl. 600
Na 30 giemejnów, na każdego na rok à fl. 300 z barwą . . . . fl. 9000
Reparacya broni, pałaszów etc. na rok . . . . fl. 200
Dla tejże amunicya, prochy, kule etc. co rok przyjmuje się . . . . fl. 100
Kupno broni nowej, karabinów, pałaszów etc. . . fl. —
Dalsza expensa w tymże roku na reparacyą Zamku niskiego:
Od reparacyi więzienia prezydyalnego w bramie, materyały i rzemieślnicy podług regestru . . . . fl. 540
Restauracya prawie z gróntu pobocznych budynków, officyn, rezydencyi dla officiera, kommendę nad *Præsidium* Rzpltej mającego, i izby żołnierskiej, materyały i rzemieślnik w tym roku kosztowali . . . . fl. 2200
Reparacya dolnych gmachów w Zamku dla wzmocnienia wyższych kondygnacyj . . . . fl. 360
Reparacya z gróntu izb sądowych trybunalskich . . fl. 3200
Ściana jedna narożna zreparowana i szkarpa dana . fl. 600
Reparacya wieży z gróntu . . . . fl. 470
Dobycie studni nowej w dziedzińcu zamkowym . . fl. 100
Reparacya i pobicie dachów, bramy tudzież okna Zamku, schody etc. . . . . fl. 180
In summa expensy . fl. 21.850

Po której tak wyprowadzonej intracie, i zakonnotowanej expensie Urodzonego Aleksandra Konarskiego, Pisarza prowentowego i juryzdykcyi burgrabskiej lwowskiej przysięgłego, do zaprzysiężenia rzetelnie podanego inwentarza i regestrów w rotę konstytucyą przepisaną dopuściliśmy, a po zaprzysiężeniu, gdy expensom tak corocznym na ludzi prezydyalnych, pensyą burgrabską, reparacyą broni, jako też na reparacyą już w roku teraźniejszym łożoną i corocznie dla starości murów *in eadem quantitate* albo i więcej potrzebną, summa intraty nie wystarcza, też expensa *ad resolutionem et pro adinveniendo fundo satisfactionis* konstytucyą *præcautæ* do Prześwietnej Kommissyi odsyłamy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Główniejsze miasta w Galicyi.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. od 17—44.)

Pod względem przemysłowym i handlowym wielce podniósł się Tarnów, gdy rząd austryacki przeprowadził tędy główny gościniec, tak zwaną drogę cesarską murowaną ze Lwowa do Wiednia. Cały handel Galicyi zwrócił się obecnie tym nowym wytkniętym sobie prądem ku Wiedniowi. Surowe płody galicyjskie, zboże z błogosławionych niw podolskich, z urodzajnych gleb nad Wisłą i Sanem szło tędy na Zachód, a natomiast dniem i nocą ciągnące ładowne bryki, wyglądające jak domy piątrowe, zaprzężne sześcią lub ośmią rosłych koni Meklemburskich, wiozły tym traktem płody kolonialne i wyroby fabryk wiedeńskich, które rozwinięty wysoko przemysł tomtejszy obficie dostarczał Galicyi. Na tym to głównym szlaku przewozowym ujrzał się obecnie Tarnów jednym z główniejszych punktów. Ożywiły się doroczne jarmarki, gdyż przybywali na nie kupcy nie tylko z Berna, Opawy i Biały, ale także z Wiednia i Wrocławia. Jarmarków tych, jak powyżej już z nadanych widzieliśmy przywilejów, było cztery do roku, a trwały przez dni czternaście. Głównemi przedmiotami handlu były sukna z fabryk berneńskich, bławaty, żelazo styryjskie, tudzież bydło i nierogacizna, których nawzajem Galicya dostarczała Szląskowi, Morawcom i Wiedniowi. Oprócz tego wielki ruch handlowy okoliczny obudzały targi tygodniowe, odbywające się co poniedziałku. Zwożono na nie z całej okolicy wszelkiego rodzaju zboże, warzywa i drzewo. Handel cały był jak wszędzie i przeważnie podówczas w ręku żydowskim. Ostatniemi czasy starano się zwłaszcza o podniesienie jarmarków na konie. Jakoż odznacza się tem jarmark wiosenny dnia 16. marca i jesienny 20. września, iż przyprowadzają na nie wielką liczbę koni rasy poprawnej, tak iż jarmarki te głównie mają cechę jarmarmarków końskich. Bywa po parę tysięcy koni. Położone Tarnowa w pobliżu znakomitych stadnin, jakiemi są np. stada ks. Sanguszki, Dzwonkowskiego itd. sprzyja wielce wzrostowi tych jarmarków.

Ludność Tarnowa wynosiła w czasie zajęcia Galicyi około 4000 mieszkańców, z których przeszło piątą część składali żydzi. Trudnili się oni oprócz handlu bardzo gorliwie syceniem miodu — co znaczny bardzo miastu dochód przynosiło, albowiem był czas iż miody Tarnowskie miały sławę i rozchodziły się na całą Galicyę. Sławne w kraju są też Tarnowskie wyroby siedlarskie i stelmaskie. Niegdyś było tu dziewięć cechów, a pierwszym pomiędzy niemi był cech stelmachów, do którego zaliczali się oprócz stelmachów, siedlarze, rymarze, mydlarze, rękawicznicy. Podobnież do cechu kowalskiego zaliczali się zegarmistrze, blacharze, rusznikarze i kotlarze. Osobny cech swój mieli piekarze, zajmujący dziś po największej części przedmieście Strusin, gdzie wypiekają chleb na wzór prądnickiego. Obecnie po zniesieniu cechów liczy Tarnów około 1600 rozmaitych rękodzielników.

Tarnów dzisiejszy jest, jak już powyżej wspomnieliśmy, najpiękniejszem po Lwowie miastem w Galicyi. Stan jego świadczy o ciągłym wzroście miasta. Rozszerza ono się nieustannie, a ruch jego handlowy i znaczenie pod tym względem wzrasta zwłaszcza od czasu gdy poszła tędy kolej żelazna Lwowsko-Krakowska. Z dworca kolei piękny widok przedstawia opodal śród równin rozległych, na podniosłej nieco wysoczyźnie, położone miasto. Rozlega się ono na przestrzeni 1325 morgów wraz z przedmieściami Burkiem, Zabłociem, Strusiną, Pogwizdowem i Grabówką. W najnowszych czasach znacznie się upiększyło i zabudowało to ostatnie przedmieście. Najpiękniejszem zaś z przedmieść z położenia swego jest Strusina. Wiejskie wesołe domki, przeplecione ogrodami, są przyjemnem na lato pomieszkaniem.

Ztąd roztaczają się piękne widoki na rozległą okolicę, na rzekę Białę i wspaniałą górę św. Marcina z pozostałemi szczątkami ruin dawnego zamku. W r. 1865 założono na ulicy Seminarskiej plantacyę, która się wielce do ozdoby tej strony miasta przyczyniła.

Według ostatnich obliczeń urzędowych liczy Tarnów 1260 domów i 14.672 mieszkańców, w czem połowa żydów. Mają oni też tu jak zazwyczaj bywało, swe osobne dzielnice, gdzie najwięcej ich jest skupionych. Miasto ma kilka obszernych placów i szesnaście ulic. Ulice są długie, szerokie i pięknie zabudowane. W ogóle mają pozór miasta większego. Rynek obszerny w czworogran zabudowany. W środku wznosi się ratusz, w stylu gotyckim budowa z XVI. wieku z wieżą, na której szczycie umieszczczona pogoń, herb Sanguszków. Starożytne mury tego gmachu ozdobione górą alegorycznemi rzeźbami rozmaitych potworów, jak zazwyczaj bywa w architekturze gotyckiej. Najpiękniejszym domem w rynku jest pałac biskupi; dalej znaczniejsze zabudowania są: Siedziba urzędu politycznego, dawniej pałac książąt Sanguszków, dawny klasztor pobernadyński, przeistoczony na siedzibę sądów, a przedewszystkiem katedra w poważnym stylu gotyckim.

Majątek czynny miasta wynosi ogółem 695.136 zł. w. a. Dochody i w ogóle stan majątku powiększyły się bardzo znacznie w ostatniem czterdziestoleciu. Gdy bowiem budżet miasta z roku 1818 wykazuje ówczesne dochody jego na 20.283 złr. 40 kr. m. k. a rozchody na 12.537 złr. 46 gr. m. kon. zaczem pozostawało nadwyżki 7.745 złr. 54 gr. m. k., budżet z r. 1566, przy równie pomyślnym wyniku, okazuje znacznie wyższe dochody i większy obrót pieniężny. Dochody miasta preliminowane na rok 1866 wynosiły cztery razy niemal większą sumę niż w r. 1818, mianowicie 83.643 zł. 92½ c. w. a. do czego doliczywszy pozostałą w kasie gotówkę z roku zeszłego, wynosiły dochody miasta Tarnowa w r. 1866 sumę 118.258 zł. 33½ c. wal. austr. Rozchody wynosiły z końcem roku 1866 ogółem 105.115 zł. 55 c. w. a. zaczem znowuż pozostała nadwyżka, świadcząca o pomyślnym stanie funduszów miejskich.

W sumie powyższych rozchodów znajduje się oraz preliminowana na zaprowadzenie i utrzymanie biblioteki miejskiej kwota 506 zł. wal. austr., która to pozycya chlubnie świadczy o gorliwości obywateli miasta Tarnowa w sprawie oświaty. Posiada też magistrat cenne archiwum, mogące dostarczyć wiele materyałów do dziejów miasta. Badacz dziejów znajdzie tutaj do swych poszukiwań także archiwum konsystorza łacińskiego, równie jak archiwum domowe książąt Sanguszków w Gumniskach.

Gimnazyum Tarnowskie ma swą bibliotekę, nie wielką, ale liczniejszą jak przy tego rodzaju zakładach bywać zwykły. Istnieje tu księgarnia Milikowskiego założona w r. 1824, a zatem przez lat blisko pięćdziesiąt zasłużonej doznająca wziętości. Przedtem w r. 1819 założył tu był pierwszą księgarnię Fryderyk Stattelberger, lecz wkrótce umarł, poczem i księgarnia jego została zwinięta.

W r. 1786 założył był drukarnię Jerzy Matjaszowski. Później r. 1823 miał drukarnię w Tarnowie Józef Karnstädt.

Pamiętnym w dziejach miasta Tarnowa pozostanie rok 1862. W tym roku obudzonego ruchu konstytucyjno. narodowego w kraju, nie pozostał i Tarnów po za innemi miastami i zaznaczył rok ten kilku pożytecznemi instytucyami, do podniesienia dobrobytu i znaczenia miasta przyczyniającemi się. Założenie kasy oszczędności, do czego w znacznej części przyczynił się książę Władysław Sanguszko, dzisiejszy dziedzic Tarnowa, pozostanie wielkiem dobrodziejstwem dla mieszkańców uboższych, dla stanu średniego i rękodzielników. Dnia 4. czerwca 1862 otwartą została wystawa rolniczo-przemysłowa, urządzona przez Towarzystwo rolnicze krakowskie, którego prezes Henryk hr. Wodzicki zagaił uroczystość przemową do licznie zgromadzonych członków Towarzystwa rolniczego i publiczności, gorącem sercem witającej ten objaw życia, koncentrujący się w murach jej rodzinnego miasta. Na przemowę prezesa Towarzystwa rolniczego odpowiedział imieniem miasta burmistrz ówczesny p. Pędracki, z której to odpowiedzi przytoczymy tutaj ten ustęp gdzie wskazał zadanie miast, polegające w tem aby ręka w rękę z rolnictwem krajowem, wzajemnie się popierając, do spólnego dążyły rozwoju; oraz w tym kierunku podjęte temiż czasy usiłowania miasta Tarnowa.

„Miasto nasze, rzekł on, ten gród hetmanów, uważa się wielce zaszczyconem że na zaproszenie przezeń w zeszłym roku uczynione, Wysokie Zgromadzenie wystawę rolniczo-przemysłową w Tarnowie urządzić raczyło. My wiemy że wspólne łączą nas interesa i że wspólnemi siłami do celu dążyć musimy. Jakkolwiek dotychczasowa praca i usiłowania nasze ku popieraniu interesów gospodarskich może jeszcze słabemi się okażą — to jednak to, co do dziśdnia uczynić mogliśmy, przyciąganiem handlu zbożowego na naszą targowicę, zaprowadzeniem jarmarków na konie, utworzeniem kasy oszczędności zastępując chwilowo bank rolniczy, zamierzonem utworzeniem spółki handlowej a nakoniec ów szczery i gorący udział miasta naszego w obecnie otworzyć się mającej wystawie rolniczo-przemysłowej, którą każdy z nas z największą wita radością, wskazuje jak najdobitniej że wzędzie i zawsze braci rolników najchętniej wspierać, a właściwie to wszystko jak najgorliwiej wypełniać pragniemy, czego wymaga dobro naszej ukochanej Ojczyzny.“ (C. d. n.)

Potrzeby Galicyi pod względem ekonomicznym.

XIII.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 24, 26, 30., 36. 37., 38., 39., 40., 41., 42. 43., i 44.)

Oceniwszy w poprzedzającym artykule przeznaczenie i znaczenie handlu w ustroju społeczeństwa, wypada nam obecnie zastanowić się nad położeniem handlu w Galicyi, wskazując przeszkody, które rozwój jego tamują i środki, któreby go podnieść i ożywić mogły. Co do pierwszego dwa tylko miasta galicyjskie Brody na wschodzie i Kraków na zachodzie, prowadzą handel tak zwany przewozowy, to jest zakupują ziemiopłody i surowe produkta w ościennych prowincyach rosyjskich, dostarczając im natomiast towarów kolonialnych, bakalij i wyrobów fabrycznych częścią z innych prowincyi monarchii austryackiej, częścią z Niemiec, Francyi i Anglii sprowadzanych. Brody zakupują na Podolu rosyjskiem na Wołyniu i na Ukrainie wełnę, łój, skóry, len i konopie, dostarczają natomiast wielkiej części Rosyi kos i sierpów z fabryk styryjskich i górno-austryackich, nadgranicznym zaś prowincyom manufaktów i galanteryi francuskich i angielskich. Gwoli utrzymania tego handlu, dla Galicyi wszelkie korzyści przynieść mogącego, Brody od czasu wcielenia jej do monarchii austryackiej, jako miasto wolno handlowe, położone zostały poza systemem celnym austryackim i wszelkie towary zagraniczne do Brodów bez opłaty cła wprowadzane być mogą. Dziś jednak wolność ta handlowa Brodom nie wiele pomaga, bo jedne tylko kosy i sierpy wprowadzane być mogą do Rosyi na drodze legalnej, to jest za opłatą cła, które na dwa te artykuły handlu nie bardzo jest wygórowane. Wszystkie zaś inne towary przemycane być muszą, bo system prohibicyjny, w Rosyi w całej pełni utrzymywany, zamyka ją pod względem handlowym jak mur chiński przed resztą Europy. Że zaś granica ze strony rosyjskiej coraz ściślej bywa strzeżona, przeto przemytnictwo do Rosyi stało się prawie niemożliwem i handel Brodzki, dawniej głównie na niem się opierający, widocznie upada, zwłaszczą iż ościenne prowincye Podole rosyjskie, Wołyń i Ukraina dziś zupełnie są zniszczone, w skutek socyalnego przewrotu, który rząd rosyjski przeprowadza w krajach tych zabranych. Zagranicznych fabrykatów kraje te teraz nie potrzebują, bo ich czem płacić nie mają. Z tego też powodu wiele głosów przemawia za zniesieniem wolności handlu i wcieleniem Brodów do systemu celnego monarchii austryackiej, w takim bowiem razie przemysł w Brodach ożywiłby się mógł, mając otwarte pole odbytu do Galicyi i do całej Austryi, względem których Brody uważane są obecnie jako kraj obcy pod względem handlowym i przemysłowym. Droga żelazna która niebawem Brody ze Lwowem i z resztą Europy połączy, ułatwi zaiste przywóz towarów przez Brody do Rosyi i z Rosyi przez Brody przechodzących, ale wtenczas tylko na podniesienie Brodów stanowczo wpłynąć będzie mogła, jeżeli przez Berdyczów i Kijów z całą siecią kolei rosyjskich, połączona zostanie. Wtenczas bowiem można mieć nadzieję, iż wywóz wielu produktów rosyjskich ku zachodowi, przez Brody skierowany będzie.

Kraków w ościennem byłem Królestwie Polskiem zakupuje głównie zboże i wełnę, prowadząc je częścią Wisłą do Gdańska, częścią drogami żelaznemi do Prus i krajów północno-niemieckich. W zamian za zboże i wełnę Kraków dostarcza win węgierskich, towarów kolonialnych, bakalii, manufaktów i fabrykatów austryackich, morawskich i czeskich. a po części francuskich i angielskich, które obecnie przy zniżonem w Austryi cle, z zagranicy sprowadzane być mogą. Kraków podobnie jak Brody cierpi na zamknięciu granic ze strony rosyjskiej, to główna przyczyna obecnego jego upadku, którego pierwszy zaród leżał już w tem, iż drogę żelazną warszawsko-wiedeńską popro-

wadzono nie w najbliższej i prostej linii, w naturalnym jej kierunku na Kraków, ale zwrócono ją uboczem ku granicy szląskiej, tak iż Kraków został na ustroniu, pomimo iż z geograficznego swego położenia środkowym jest punktem między Warszawą a Wiedniem. Niechęć rządu rosyjskiego ku dawnej stolicy Piastów i Jagiellonów a po części interes osób prywatnych, majątki swe ponad granicą szląską lub na obecnym trakcie kolei warszawsko-wiedeńskiej posiadających, ze szkodą Krakowa spowodowały takowe nienaturalne skrzywienie głównej arteryi komunikacyjnej, Królestwo Polskie a nawet i północne prowincye rosyjskie z zachodnią i południową Europą łączącej.

Koleje żelazne, które ludy tak bardzo teraz do siebie zbliżyły, ułatwiają wprawdzie wszelki transport towarów, ale zarazem w wielu przypadkach, torując konsumentowi drogę wprost do producenta, pośrednictwo handlu przewozowego czynią zbytecznem. Daje się to uczuć w stronach naszych ze szkodą Brodów i Krakowa. Dawniej dla kupców z głębi Rosyi świat poza Brodami był wcale nieznany, dziś, chociaż koleje żelazne od Lwowa dopiero się poczynają, wielu kupców rosyjskich, korzystając z ułatwionej komunikacyi, udaje się wprost do Styryi i do górnej Austryi po kosy i sierpy, które po wielkiej części dziś tylko jako przedmiot spedycyi przez Brody przechodzą. Z drugiej strony wielu już fabrykantów sukien i wyrobów wełnianych z Niemiec, mianowicie z prowincyi nadreńskich udaje się na jarmarki Charkowskie po wełnę, która po wielkiej części także już tylko na drodze spedycyi przez Brody przechodzi. Kraków był w dawnych czasach głównym składem win węgierskich, było nawet przysłowie iż nie ma wina jeno węgierskie, w Krakowie chodowane *(non est vinum nisi Hungariæ natum, Cracoviæ educatum.)* Dziś znaczniejsi handlarze win z pogranicznego byłego Królestwa Polskiego udają się wprost do winnic i Kraków po wielkiej części już tylko na spedycyi win węgierskich poprzestać musi. Również większa część wełny z Królestwa Polskiego idzie teraz na jarmarki warszawskie i ztamtąd rozchodzi się za granicę lub do fabryk, w kraju samym licznie rozsianych.

Wywozem ziemiopłodów mianowicie zboża, zajmują się głównie Lwów i Tarnopol w wschodniej Galicyi, Kraków i Tarnów w zachodniej. Dawniej jedyna droga wywozu zboża naszego była Sanem i Wisłą przez Gdańsk do Anglii lub Francyi, teraz większa część zboża za granicę wysełanego zwróciła się drogami żelaznemi przez Wrocław i Szczecin ku morzu Baltyckiemu. Droga to wprawdzie kosztowna ale pod każdym względem mniej ryzykowna i na tej drodze handel zbożowy nie tak wielkiego kapitału wymaga. W artykułach naszych o kolei żelaznej galicyjskiej w piśmie niniejszem, wykazaliśmy bliższe przyczyny zwrotu tego w handlu zbożowym, tu nadmienić nam tylko wypada, iż jak w handlu przewozowym tak i w wywozowym, w skutek ułatwionych komunikacyi, pośrednictwo kupca staje się częstokroć zbytecznem. Dziś bowiem właściciele młynów parowych z Szląska pruskiego a nawet i z dalszych stron niemieckich, sami przybywają do Galicyi i bezpośrednie stosunki z producentami zawięzują. Gdyby nie powszechne prawie ubóstwo ziemian galicyjskich, zmuszające ich do przedawania zboża na pniu lub przed wymłotem, mogliby oni obejść się zupełnie bez pośrednictwa handlarza krajowego, który pośrednictwo i zaliczki swoje ogromną lichwą opłacać sobie każe. Zamożniejsi właściciele kilku większych owczarń galicyjskich przedają wełnę wprost do fabryk i zwykle dobrze na tem wychodzą, oszczędzając to, coby handlarzowi za pośredniczenie z ceny ustąpić musieli. Takie wprowadzenie w życie ideału amerykańskiego ekonomisty zaiste bardzo jest pożądane, jako wynik naturalnego rozwoju stosunków społecznych, dla tego też przychodzi się do niego bez żadnego przymusu, bez nakazu i bez zakazu.

Po zbożu, drzewo stanowi główną rubrykę wywozu w wschodniej Galicyi. Idzie ono Bugiem i Sanem do Wisły a Wisłą przez Gdańsk do Anglii i Francyi. Handel drzewem wielkich doznaje przeszkód ze strony tamożni rosyjskich, których prześladowanie i zdzierstwo relacya Lwowskiej Izby handlowej do ministeryum handlu dobitnie wytknęła. O relacyi tej mówiliśmy już w piśmie niniejszem, dla tego nad owem postępowaniem urzędów rosyjskich dalej rozwodzić się nie będziemy. Tę tylko co do handlu drzewem zrobimy uwagę, iż zbogaciło się na nim wielu handlarzy, którzy poręby, ba lasy nawet całe zakupywali od ziemian, zmuszonych do ratowania się wycinaniem lasów w wielkiej biedzie, na jaką ich stawiło zniesienie pańszczyzny, pozbawiające ich nagle wszelkiego kapitału obrotowego, bez natychmiastowego a przynajmniej rychłego wynagrodzenia, bo na indemnizacyą długie lata czekać musieli. Przy niedostatecznym nadzorze gospodarstwa leśnego lękać się trzeba, iż Galicya z czasem całego bogactwa drzewa swojego pozbawiona będzie, wycinanie bowiem lasów nie ustaje i dzieje się bez żadnego planu, bez starania się o przyszłość, li tylko dla zadość uczynienia chwilowej potrzebie. A kraj lasów pozbawiony, przez niedostatek wilgoci atmosferycznej wielki uszczerbek swej urodzajności przynieść może. Widzimy to na Podolu galicyjskiem, w owej okolicy niegdyś tak urodzajnej i niemal jak Ukraina mlekiem i miodem płynącej a dziś, skutkiem wytrzebienia lasów, nieustanną posuchą trapionej i prawie corocznie na nieurodzaj narażonej.

Ważnym przedmiotem przewozowego a zarazem i wywozowego handlu galicyjskiego jest bydło rogate, z stepów Besarabskich zakupywane, w gorzelniach wytuczone i do Austryi wywożone. Dziś transport bydła koleje żelazne bardzo ułatwiają, nie trzeba go już pędzić kilka tygodni i żywić w drodze z wielkim kosztem i kłopotem. Dla tego też ziemianie galicyjscy mogliby na własny rachunek wysełać bydło opaśne na targi ołomunieckie i wiedeńskie, ale nie wielu jest w stanie wytrzymać bez zaliczki handlarza, z którym korzyścią z opasu dzielić się muszą. Z obawy księgosuszu, o którego zabójczym wpływie na rolnictwo galicyjskie w pracy niniejszej już mówiliśmy, kraje pruskie i niemieckie zamknięte są zupełnie dla bydła galicyjskiego i odbyt jego ogranicza się li tylko na kraje austryackie, gdzie z konkurencyą bydła węgierskiego walczyć musi i często na przepełnienie targu narażone bywa.

Koleje żelazne ułatwiające transport wielu przedmiotów, które dawniej wywożone być nie mogły, przyczyniły się do znacznego ożywienia handlu trzodą chlewną, której do pół miliona sztuk corocznie do Prus wychodzi. Handel to po części przewozowy, po części wywozowy, bo wiele trzody chlewnej handlarze galicyjscy zakupują w Multanach i na Wołoszczyznie i przez Galicyą ją przewożą i przepędzają.

Po pobieżnem tem skreśleniu obecnej sytuacyi przewozowego i wywozowego handlu galicyjskiego, wypada nam wspomnieć o handlu przywozowym, co jednak dla szczupłości miejsca do następnego artykułu odłożyć musimy.

Statystyka krajowa.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 44.)

Władze i instytucye kościelne.

Klasztory księży Bazylianów w archidyecezyi lwowskiej obrządku grecko katolickiego.

OO. Bazylianie mają w archidyecezyi lwowskiej ob. grkt. 8 klasztorów, w tych mieści się ogółem 45 zakonników, mianowicie 34 księży, 7 kleryków i 4 laików. Nadto jest jeden klasztor żeński tej samej reguły z 6 zakonnicami i 2 nowicyuszkami.

Zakonnicy są po większej części nauczycielami przy szkołach publicznych lub wikaryuszami przy parafiach świeckich albo nareszcie samoistnymi plebanami w parafiach przydzielonych temu zakonowi których jest 4; nadto OO. Bazylianie utrzymują konwikt prywatny dla ubogiej młodzieży w Buczaczu.

Zakonnice są nauczycielkami w szkole żeńskiej w Słowicie.

Klasztory są:

a) we Lwowie, fundowany w r. 1292 przez księżnę ruską Konstancyę.

Liczba zakonników: prowincyał, przeor, 7 księży, 6 kleryków i 1 laik.

b) w Hoszowie, fundowany w r. 1704 przez Jana Hoszowskiego dziedzica tych dóbr. Przeor, 3 księży.

c) w Buczaczu, fundowany w r. 1712 przez małżonków Stefana i Joannę Potockich. Przeor, 10 księży, 1 kleryk i 1 laik.

d) w Pohoni, fundowany w r. 1659 przez Jakóba Potockiego. Przeor, 2 księży.

e) w Krasnopuszczy, fundowany w r. 1665 przez króla Jana Sobieskiego. Przeor, 4 księży, 1 laik.

f) w Złoczowie, fundowany w r. 1765 przez małżonków Stefana i Joannę Potockich. Przeor, 2 księży.

g) w Podhorcach, fundowany w r. 1180 przez królowę Helenę małżonkę króla Kazimierza Sprawiedliwego.

h) w Ułaszkowcach, fundowany w r. 1740 przez Mikołaja Potockiego. Przeor, 2 księży.

i) Zakon żeński w Słowicie: przełożona, 6 zakonnic, 2 nowicyuszki.

Instytuta pod zarządem konsystorza gr. kt. we Lwowie:

Gr. kt. seminaryum jeneralne. Etat profesorów: Rektor, 2 wicerektorów, spirytualny, 4 prefektów.

Instytut dla młodych księży, założony w r. 1784. Tutaj księża nowo wyświęceni ćwiczą się praktycznie w wykonywaniu obowiązków plebańskich.

Zakład emerytury dla wdów i sierót po księżach ob. grkt. archidyecezyi lwowskiej. Powstał ze składek dobrowolnych duchowieństwa. Majątek zakładowy wynoszący 221.117 zł. powiększa się corocznie przez wcielenie 2000 zł. z rocznego dochodu do kapitału pierwotnego. Nadwyżkę rozdziela się według stałych norm pomiędzy wdowy i sieroty.

Konsystorz metropolitalny obrządku ormiańsko katolickiego we Lwowie.

Data założenia biskupstwa lwowskiego dla Ormian nie da się oznaczyć dokładnie, jest jednak prawdopodobnem, że Ormianie tutejs mieli już biskupa na początku 14 stulecia a przynajmniej wkrótce po zajęciu Rusi przez Kazimierza W. W r. 1626 biskup Mikołaj Torososowicz przystąpił do unii z kościołem rzymskim w skutek czego papież Urban VII. mianował go metropolitą arcybiskupem lwowskim. Arcybiskupowi ormiańskiemu lwowskiemu podlegały nigdyś dwie sufraganie, biskup kamieniecki i biskup mohilewski.

Obecnie dyecezya lwowska obrządku ormiańsko katolickiego obejmuje dawne obwody lwowski, brzeżański, stanisławowski i kołomyjski tudzież księstwo Bukowińskie i ma na tej przestrzeni 9 parafii i 1 kapelanię z 26 księżami. W Galicyi i Bukowinie mieszka Ormianów katolików 4690.

Etat dygnitarzy kościelnych: Arcybiskup, proboszcz katedralny, 4 kanoników katedralnych, 1 kanonik honorowy.

Dekanaty na prowincyi: 1) w Stanisławowie (4 parafie, ludność 990 dusz); 2) w Kuttach (4 parafie i 1 kapelania, ludność 3900 dusz).

Parafie: w Brzeżanach, w Łyścu, Tyśmienicy, Horodence, Śniatynie.

W tej dyecezyi jest tylko 1 klasztor żeński pp. Benedyktynek we Lwowie, utrzymujący szkołę główną dla dziewcząt.

Konsystorz przemyski obrządku rzymsko katolickiego.

Szereg biskupów przemyskich obrz. łacińskiego rozpoczyna się z rokiem 1375. Dyecezya należąca do tego biskupstwa obejmuje następujące dwadzieścia powiatów: przemyski, jarosławski, mościcki, jaworowski, samborski, staromiejski, turecki, drohobycki, rudecki, sanocki, liski, birczycki, brzozowski, krośnieński, jasielski, rzeszowski, kolbuszowski, tarnobrzegski, niski, łancucki i część pilźnieńskiego.

Etat dygnitarzy kościelnych: Biskup, proboszcz katedralny, infułat, dziekan katedralny, scholastyk, trzech kanoników gremialnych, 9 kanoników honorowych.

Temu konsystorzowi podlegają następujące dekanaty:

Dekanat przemyski, zamiejski z 7 parafiami;
„ jarosławski, z 5 parafiami, 1 kapelania i 1 filią;
„ mościski, z 10 parafiami i 1 kapelanią;
„ pruchnicki, z 8 parafiami i 1 kapelanią;
„ jaworowski, z 6 parafiami, 1 kapelanią i 1 filią;
„ samborski, z 12 parafiami, 1 filią i 1 kapelanią;
„ drohobycki, z 9 parafiami i 2 filiami;
„ sanocki, z 15 parafiami i 1 filią;
„ rymanowski, z 12 parafiami;
„ brzozowski, z 14 parafiami, 2 kapelaniami i 1 filią;
„ dobromilski, z 6 parafiami, 1 kapelanią i 1 filią;
„ liski, z 8 parafiami;
„ krośnieński, z 7 parafiami;
„ żmigrodzki, z 15 parafiami;
„ rzeszowski, z 19 parafiami i 1 filią;
„ rudnicki, z 8 parafiami i 3 filiami;
„ miechociński z 10 parafiami;
„ leżajski, z 13 parafiami, 1 kapelanią i 1 filią;
„ przeworski, z 15 parafiami i 1 filią;
„ głogowski, z 9 parafiami i 1 filią;
„ stzzyżowski, z 7 parafiami;
„ jasielski, z 11 parafiami;
„ brzostecki, z 8 parafiami i 1 kapelanią;
„ frysztacki, z 7 parafiami i 1 kapelanią;
„ biecki, z 18 parafiami i 2 kapelaniami.

Duchowieństwo zakonne.

a) klasztory OO. Jezuitów:

1) w Starejwsi, fundowany w r. 1731 dla księży Paulinów. Po zniesieniu zakonu XX. Paulinów oddano w r. 1820 kościół i zabudowania klasztorne OO. Jezuitom.

Liczba zakonników: Przeor, 11 księży, 23 kleryków, 19 nowicyuszów, 18 laików.

2) w Łancucie; świecką parafię łancucką zamieniono w roku 1856 na zakonną i oddano OO. Jezuitom. Przeor i 5 księży.

b) klasztory OO. Dominikanów:

1) w Jarosławiu, fundowany w r. 1635 dla Jezuitów przez księżnę Annę Alojzę z Chodkiewiczów Ostrogską, w r. 1777 oddany Dominikanom. Majątek klasztorny wynosi 51.270 zł.

Liczba zakonników: przeor, 4 księży i laik.

2) w Wielkich Oczach, fundowany w r. 1668. przez Andrzeja Modrzejowskiego. Przeor i 1 ksiądz.

3) w Dzikowie, fundowany w r. 1676 przez Jana Stanisława Amora Tarnowskiego. Przeor i 1 ksiądz.

4) w Borku, fundowany w r. 1668 przez ks. Macieja Niwickiego proboszcza w Tyczynie. Przeor i 2 księży.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dokumenta i dyplomy.

Mierzączka. Wieliczka. Rok 1549, 1550.

Miasto Wieliczka za szesnaście set grzywien czynszu corocznego nabywa od kanclerza koronnego Jana Ocieskiego majętność Mierząckę, której-to ugody potwierdzenie Król Zygmunt August z aktów kancelaryi król. w wypisie wydaje.

1 **Sigismundus August(us)** Dei gra(ti)a Rex Poloniæ, |
2 Magn(us) Dux Lithwaniæ, Russiæ, Mazowiæq(ue) etc. D(omi)nus
3 et Hæres | Significamus tenore p(ræ)sentiu(m) q(ui)b(us) expe-
4 dit vniuersis Quia supplicaueru(n)t nob(is) | Famati Proconsul
et Consules Ciuitatis n(ost)ræ **Wielic**ien(sis) suo et toti(us)
5 Co(m)munitatis | eiusd(em) Ciuitatis no(m)i(n)e, vt literas in-
6 frascriptas ex libris Cancellariæ n(ost)ræ eis | extradi, Sigillo-
q(ue) n(ost)ro co(m)muniri mandare dignaremur, quaru(m) tenor
7 de ver|bo ad verbu(m) seq(ui)t(u)r et est talis

Zygmunt August *z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książę Litwy, Rusi, Prus, Mazowsza itd. Pan i Dziedzic, oznajmiamy osnową niniejszego wszystkim, którym wiedzieć należy: jako upraszali Nas Sławetni Burmistrz i Radźcy Miasta Naszego* ***Wieliczki*** *swojem, tudzież całej Gminy tegoż Miasteczka imieniem, abyśmy rozkazać raczyli, iżby list niżej wypisany, z ksiąg kancelaryi Naszej był im wydany i pieczęcią Naszą stwierdzony, którego osnowa słowo w słowo jest taka, jak tu następuje:*

Sigismu(n)d(us) August(us) Dei gr(ati)a Rex Po-
8 loniæ | Magn(us) Dux Lithwaniæ Russiæ Prussiæ Mazowiæq(ue)
9 etc. D(omi)nus et Hæres | Significam(us) tenore p(ræ)sentiu(m)
10 q(ui)b(us) expedit vniuersis: Quia co(m)parentes | cora(m) no-
b(is) et Consiliarys n(ost)ris tu(n)c nob(is) assistentib(us) M(a)-
11 g(nifi)c(us) Joa(n)nes Ocieski | Castellan(us) Biecen(sis)
Serenissimæ D(omi)næ Bonæ, Dei gr(ati)a Reginæ Poloniæ, etc.|
12 Parentis n(ost)ræ charissimæ Curiæ Magister, Succamerari(us)
13 et Burgra|bi(us) Crac(oviensis) et Capit(aneus) Sądecen(sis) ex
14 vna, et Famati Stanisla(us) Sanocki | Proconsul, Andreas
15 Woitaszek, Stanislaus Marszałek, Stanisla(us) Woycik | Geor-
gi(us) Łososinski, Consules, Stanisla(us) Sobieray, Stanisla(us)
16 Ostrowski | Nicola(us) Grzybek, Scabini, Bartholome(us) Sł. nka [1],
Andreas Gryff, Albert(us) Darmobil, Ciues ex plebe missi, suo
17 alioru(m)q(ue) Consulu(m), Scabinor(um) ceteræq(ue) [2] | co(m)-
munitatis Oppidi n(ost)ri **Wielicien**(sis), à q(ui)b(us) suffi-
18 ciente(m) plenipotentia(m) exibu|eru(n)t nominib(us), ex altera
19 partib(us), contractu(m)q(ue) inter se ad inuice(m) fecisse | re-
cognoueru(n)t hoc modo, Quia p(ræ)fat(us) Mag(nifi)c(us) Jo-
20 a(n)nes Ocieski Castellan(us) bona | sua hæreditaria dicta **Mie-
21 rzączká** in suburbio **Wielic**ien(si) co(n)sistentia quæ | ha-
buit ab olli(m) Magestate paterna, Titulo p(er)petuæ Donationis
22 data et co(n)cessa | cu(m) eorunde(m) o(mn)i iure suo domi-
nio p(ro)prietate p(ro)pinq(ui)tateq(ue) ac o(mn)ib(us) attine(n)-
23 tys | ad ipsa bona ex antiquo spectantia [3] et p(er)tinentia [4],
24 nihil penit(us) in eisde(m) | p(ro) se reserua(n)do seu exci-
25 piendo, Proconsuli, Consulib(us), totiq(ue) Co(m)munitati oppi|di
n(ost)ri, p(ræ)fati **Wielic**ien(sis) p(ræ)sentib(us) et p(ro)
26 t(em)p(or)e existentib(us) dedit, donauit, et | inscripsit, et
p(ræ)sentis contract(us) vigore dat, donat, et inscribit, mera
27 pura | et irreuocabili donatione p(er)petué et in æuu(m), per
28 ipsos Oppidanos nostros | p(ræ)sentes et p(ro) t(em)p(or)e
existe(n)tes Proconsules tota(m)q(ue) co(m)munitate(m) bona
29 p(ræ)fata, || **Mierząnczká**, tene(n)da, habe(n)da, possi-
30 denda, ad vsusq(ue) suos, quos nouerint meliores | et vtiliores
conuertenda, Et ea(m) exnu(n)c dedit et concessit, eisde(m)
31 Oppidanis, p(ræ)fatus | Mag(ni)f(i)c(us) in bona p(ræ)fata libe-
ra(m) intromissione(m), realemq(ue) et actuale(m) po(s)sessio-
32 ne(m), per | Ministeriale(m) terrestre(m), que(m)cunq(ue) sibi
33 eligeri(n)t, ad p(ræ)missa, fideiubetq(ue) eis pace(m) ab | o(m-
n)ib(us) p(er)soñis, stat(us) sex(us) et co(n)dicionis cuiuscu(n)-
34 q(ue), quod in eoru(m) po(s)sessione no(n) impe|dient(ur),
quouis modo sub damno terrestri, Respectu cui(us) donatio(n)is,
35 p(ræ)fati Pro|consul et Consules, Scabini et cæteri ex plebe,
36 Opidani n(ost)ri **Wielic**ien(ses) no(m)i(n)e | quo sup(ra),
o(mn)ium conciuiu(m) suoru(m) **Wielic**ien(sium) submiseru(n)t
37 se et obligaueru(n)t, et p(ræ)sen|tis contract(us) vigore, sub-
mittu(n)t obliga(n)t et inscribu(n)t, et alios quosuis Proconsu-
38 le(m), | Consules, totamq(ue) communitate(m) Opidi n(ost)ri
p(ræ)fati **Wielic**ien(sis), p(ro) t(em)p(or)e existe(n)tes, ei-
39 de(m) | Mag(ni)fico Joanni Ocieski eiusq(ue) legittimis succes-
40 sorib(us), sedecim Marcas peccuniæ | numeriq(ue) Regni n(o-
st)ri, in qua(m)libet Marca(m) quadraginta octo grossos cum-
41 puta(n)do, | census p(er)petui, annis singulis soluere et in ef-
42 fectu numerare, Ita videlicet q(uo)d | quolibet anno, suma(m)
p(ræ)fatam sedeci(m) Marcaru(m) ita exolue(n)t, pro festo Sanc-
43 tæ | Trinitatis p(ro)ximo Marcas quatuor, p(ro) die D(omi)-
44 nico post festu(m) exaltatio(n)is s(an)ctæ | Crucis p(ro)ximo
alias quatuor Marcas, p(ro) die D(omi)nico post festu(m) sanc-
45 tæ Luciæ | p(ro)ximo ibide(m) [5] Marcas quatuor, reliquas
46 veró quatuor Marcas p(ro) Do(mi)nica Re|miniscere, et sic de-
inceps annis singulis, continue et i(m)mediate se seque(n)tibus |
47 temporib(us) p(er)petuis, pro ratis et t(em)porib(us) p(ræ)-
48 scriptis eide(m) Mag(ni)f(i)co Joa(n)ni Ocieski | et eius poste-
ris seu successorib(us) exoluere ibide(m) in Prætorio Op-
49 pidi **Wielic**ien(sis), | Quiettatione sub Sigillo ipsi(us)
M(a)g(ni)fici, eiusq(ue) successoru(m), manusq(ue) sub-
50 scriptio(n)e | si scribere sciueri(n)t, duntaxat p(er)-
cepta, tenebu(n)t(u)r, eruntq(ue) astricti et obligati. |

Zygmunt August *z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książę Litwy, Rusi, Prus, Mazowsza itd. Pan dziedziczny, oznajmiamy osnową niniejszego wszystkim, do których to należy: Stając przed Nami i Radami Naszymi, wówczas przy boku Naszym będącymi, Wielmożny Jan Ocieski, Kasztelan biecki, Mistrz dworu Najjaśniejszej Pani Bony, z Bożej łaski Królowy polskiej itd. a najukochańszej Rodzicy Naszej, Podkomorzy i Burgrabia krakowski a sądecki Starosta, z jednej, zaś Sławetni: Stanisław Sanocki Burmistrz, Andrzej Wojtaszek, Stanisław Marszałek. Stanisław Wójcik, Jerzy Łososiński, Radźcy, Stanisław Sobieraj, Stanisław Ostrowski, Mikołaj Grzybek, Ławnicy, Bartłomiej Sł. nka* [1]*, Andrzej Gryf, Wojciech Darmobil, Mieszczanie z pospólstwa wysłani, swojem tudzież imieniem drugich Radźców, Ławników i reszty Gminy Miastecka Naszego* **Wieliczki**, *od których dostateczne pełnomocnictwo przedłożyli, z drugiej strony, zeznali, iż obopólnie między sobą zawarli byli układ taki: Wielmożny Jan Ocieski, Kasztelan pomieniony, majętność swoja dziedziczna,* **Mierzączka** *zwaną, na przedmieściu* **wielick***iem położoną, która od Jego Mości świętej pamięci Rodzica mianem wieczystej darowizny miał sobie daną i ustąpioną, ze zupełnem prawem swojem, z władzą, własnością i powinowactwem, tudzież ze wszystkiemi przyległościami, do tejże majętności zdawna patrzącemi i należącemi, nic wcale na niej sobie nie zastrzegając albo wymawiając, Burmistrzowi, Radźcom i wszystkiej gminie przerzeczonego Miasteczka Naszego* **Wieliczki**, *teraz i następnie będącym, dał, darował i zapisał, jakoż na mocy niniejszego układu daje, daruje i zapisuje prostą, czystą i nieodwołalna darowizna na zawsze i na wieki. Mocni też bydź mają ciż Mieszczanie Nasi, teraz i potem będący, Burmistrze i cała Gmina, wspomnioną majętność* **Mierzączkę** *dzierżyć, mieć, posiadać, i na jak najlepszy i użyteczniejszy pożytek własny obrócić. Odtąd też przerzeczony Wielmożny zezwolił na wolne tychże Mieszczan w pomienioną majętność wwiązanie, i oddał im ją w istotne i rzeczywiste posiadanie przez woźnego ziemskiego, któregokolwiek sobie ku temu wybiorą. Ręczy im także za spokój ze strony wszystkich osób jakiegokolwiek stanu, powołania lub płci, czyli że w posiadaniu nie będą doznawali przeszkód żadnym sposobem pod winą ziemską. Ze względu na tę darowiznę, przerzeczeni Mieszczanie Nasi* **wielic***cy to jest: Burmistrz, Radźcy, Ławnicy i inni z pospólstwa, imieniem wszystkich, jako wyżej, Współobywateli swoich* **wielick***ich, przyjęli na siebie i obowiązali się, jakoż na mocy niniejszego układu poddają, obowięzują i zapisują siebie tudzież drugich Burmistrzów, Radźców i wszystkę Gminę przerzeczonego Miasteczka Naszego* **Wieliczki**, *potem będących, temuż Wielmożnemu Janowi Ocieskiemu i jego spadkobiercom prawowitym po szesnaście grzywien piętna i liczby koronnej, czterdzieście ośm groszy na każdą grzywnę licząc, płacić i rzeczywiście wyliczać corocznie czynszu wieczystego, a to w ten sposób, iż każdego roku z wyrażonej wyżej summy szesnastu set grzywien w najbliższe święto Swiętej Trójcy grzywien cztery, w niedzielę po uroczystości Podniesienia świętego Krzyża najbliższą drugie cztery grzywien, w niedzielę po święcie świętej Łucyi następująca znowu cztery grzywien, ostatnie zaś cztery grzywien w niedzielę suchą, i tak dalej w późniejszych latach, bezpośrednio i bez przerwy po sobie następujących po wieki wieczne, w czasach stale wyżej oznaczonych, temuż Wielmożnemu Janowi Ocieskiemu i jego potomkom albo spadkobiercom na ratuszu Miasteczka* **Wieliczki**, *atoli za kwitem, w pieczęć tegoż Wielmożnego i jego spadkobierców, także we własnoręczny podpis, jeżeli pisać będą umieli, opatrzonym, wypłacać będą powinni i obowiązani.*

(Dokończenie nastąpi.)

[1]) Trzecią głoskę mól wygryzł; zdaje się że tam stało „o“. — [2]) Spójnik „q(ue)“ dodany bo tu niezbędny; musiał bydź i na akcie, ale z kawałkiem krawędzia odedarty został. — [3]) i [4]) Powinno bydź „spectantibus et pertinentibus“. — [5]) Tu odpowiedniejszym byłby wyraz „itidem“.

Redaktor odpowiedzialny **Adolf Rudyński.** Z c. k. Drukarni rządowej.